DO

NAYJAŚNIEYSZEGO

STANISŁAWA AUGUSTA

KROLA POLSKIEGO, WIELKIEGO XIĄŻĘCIA LITEWSKIEGO, &c. &c.

Jmieniem Młodzieży Szkół Radomſkich pod dozorém XX. *Scholarum Piarum*,

Na przeiazd JEGO KROLEWSKIEY MCI

PRZEZ

R A D O M.





Vas ! . . . Te suit par tout l'amour du Peuple.
Volt: Trag: Brut:

Gdziekolwiek PANIE Twym posuniesz krokiem,
  Wszędzie CIĘ wdzięczność i przychylność ludu
Sciga z roskoszą tuż za Twym widokiém,
  Bo zna swe dobro celém Twégo trudu.



Czy CIĘ chęć niesie w ustronné Krainy,
  Gdzie Dniepr z pokrewnym rozpiéra się brzegiem,
Wzrosły napływém wód z naszéy dziedziny (a)
  Szarpie ląd słabszy silniéyszym swym biegiém.



Tameś umocnił z Boginią połnocy
  Szacowney węzeł przyiaźni, na wzaiem
Daiąc i biorąc rękoymię pomocy,
  Zgodęś utwierdził ściśléy z bratnim Kraiem.

Tam

(a) Dla wielu rzek Polskich wpadaiących do niego.



Tam CI cześć daie potęga Zachodu,
Którą nań ludzkość, i Twá sława wkłada,
Sąsiednią przyiaźń ręczy dla Narodu,
Którym Mądrégo AUGUSTA stér włada.



Tam, kiedy męstwa świadeczné mogiły
Przodków, swym okiém przebiegasz ciekawy,
Co Kray swóy broniąc mocą dziélnéy siły,
Legli chwálebnie w boiu przez zgon krwawy.



Ledwie z nich do CIĘ głos się nie odzowie:
Naylepszy z Królów! lepszych wieków Godny!
Próżno dla dobra Kraiu targasz zdrowie,
Trafiłeś na czas Polszcze niedogodny.



Czyli krok zwracasz do Lachów siedliska,
Co niegdyś chlubne w Wielkich Królów ślady,
Wstydzi się dawnéy wielkości, gdy z bliska
Na lwe dziś groźne pogląda Sąsiady.



Już swą posępną postać wypogadza,
Gdy dawno znaném szczęściém ie Pan darzy;
Wszystko się przed Twym obliczém odmładza,
Gruz sam się dźwigá, i noc ogniem żarzy.

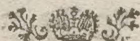
Tak



Tak zléw na rolę łaknącą powodzi
  Wſzyſtko ożywia, gdzie iey ściek dobieży,
Kwiat marſzczki gładzi, liść świéży rozwodzi,
  I w nowéy barwy ſtroi ſię odzieży.



Raczyłeś i tu ſwe obrocić ślady,
  Abyś oglądał Kazimierza dziéło, (b)
Odwieczny Ziazdów dom, Sądów, i Rady, (c)
  Które darami Jagiełłów ſłynęło.

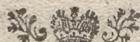


Zamożne niegdyś, świetne i ſwobodne:
  Swietność iuż iego zpełzła niemal cała,
Pamiątką onéy ſzczyci ſię odrodne,
  Tá ledwie w dzieiach i rumach zoſtała.

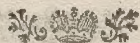
Lecz

(b) Radom ten, który Miasta ma postać, nowym się zowie. Fundował zaś go Kazimierz II. i Kościoł farny w nim założył. Obwiodł go murem i fossami Kazimierz W. R. 1334. iako daie widzieć napis wyryty na bramie: *Opus Regis Cazimiri* 1334. Dla utrzymania foss i murów, nadał ie Król tenże wsiami Mleczków i Mazowszany, które Zygmunt August na Gołębiów, Wolę, i Dzierzków u Podlodowskich zamienił, a Stefan ich possessyą wieczną Miastu utwierdził. W tymże nadaniu liczy się Zamłynie, wieś leżąca za Mleczną. Stary Radom zupełnie stracił podobieństwo do Miasta, w nim Kościoł od Bolesława Wstydl: założony R. 1216.

(c) Początek nazwiska Radomia zasiąga wielu od Radnego domu, iakoby tu udzielni Xiążęta rady swe niegdyś składali. Wskazuią nawet onego mieysce podług dawney powieści, gdzie



Lecz ożywioné Twém PANIE przybyciem,
Dźwignie się z walisk dobyté i cienia,
Jak ów Krzew nikły, choć martwém tchnie życiém,
Krzepko się wznosi na widok promiénia.



Nieraz Narodu umieszczało Panów,
Dziéląc podróżne (d) znoie ich wytchnieniem,
Lub ich przyimuiąc na czele swych Stanów:
Dziś OYCA LUDU wita z upragnieniem.



Wszędzie CI owoc dzieł się Twych nastręcza,
Prawda w głębokiey pisze ie pamięci,
I dźwignąć Kolos Chwały CI zaręcza,
Ręką Narodu z wdzięcznych Panu chęci.



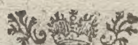
Gdzież zaś dobrocią Rząd Twóy nie dosięgnął,
Nad każdym wiekiem opatrzny i Stanem?
Róy, co na zaród lat głębszych się zlęgnął,
Ledwie tchém dyszy, iuż CIĘ zna swym Paném.

Pa

---

dziś za starym Miastem Kśociołek S. Piotra. Jnni chcą ie mieć nazwane od odpowiedzi Kazimierza W. którą dawał proszącym, mówiąc: *Rad dam.* Tu walne Seymy odprawione w R. 1473. 1505. 1513. Ustanowiony tu przez Seym Trybunał Kommissyi Skarbowey w R. 1613. trwał półtora wieku.

(d) Tędy pospolity był trakt podróży Królow z Krakowa do Litwy.



Paném, co Oyca przyiąwſzy ſtaranie,
Wielkość ſwą dzieciom dobroczynnie zniżył,
Sprawił przyſtępne wſzyſtkm panowanie,
Potrzebie rękę ſwą wſpaniałą zbliżył.



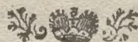
Gdyś dał Twą widzieć Twarz, tey drobney rzeſzy,
Czuie ſwe ſzczęście, dzień ſobie naznacza,
Lubo roſkoſzy tey, co ią tak cieſzy,
Nie znaydzie w uściech zdolnego tłumacza.



Darmo ſię ſili z ſłabym ſwym okazém,
Czułá iéy wdzięczność i radość wylaná,
Mniéy uſty mówi, niż twarzy wyrazém,
Ze w TOBIE kocha Oyca, a czci Pana.



Twym oná darém karmi ſię, i rośnie,
Jeſzcze Kłos rośli nie doścignął z plonem;
Kwiat wonny ſkłada w ranney wieku wiośnie,
W lecie ze zbiorém ſwym ſtanie przed Tronem.



A nioſąc życie dla Kraiu ofiary,
Służąc CI wierną i radą, i bronią,
Znaydą godnemi ich Twe w czaſie dary,
Które nań teraz ſypieſz Pańſką dłonią.

Wiek



Wiek przez CIĘ kuty na złoto ze ſtali,
Zaród niechybnie iż lepſzy zapleni,
Jeźli ſię owoc w ſwey porze ocali,
Jak ſię zawziątek Kwiatu nań zieleni.



Twóy owoc, PANIE! bo Twoia i niwa,
By CIĘ módz tylko mieć zawſze, i wſzędzie!
Lecz gdzież mnie zapał chęci mych porywa?
Miłość CIĘ Ludu wſzędzie ścigać będzie.

